

Swietlana, Jurij i Siergiej – czyli cały zespół Gabinetu Medycyny Naturalnej

TERAPEUTA mimo woli

Przez wiele lat Siergiej Kozakov nie wierzył w żadną energię, bioterapię i naturalne uzdrawianie. Skończył medycynę, długo pracował w szpitalu. Starał się być obojętny na uwagi pacjentów, którzy mówili, że sama jego obecność sprawia, że czują się lepiej. Ale przed przeznaczeniem nie ma ucieczki.

– Paliliam przez 34 lata. Ostatnio, po śmierci męża, dwie paczki dziennie – mówi Jola z Warszawy. – Próby rzucania zawsze kończyły się niepowodzeniem. Kiedyś byłam nawet w szpitalu, w poradni antynikotynowej. Zrobiono mi testy i określono, że jestem bardzo uzależniona, a zerwanie z nalogiem może być dla mojego organizmu szokiem.

Kiedy znajoma Joli, również zawzięta palaczka, po wizytach u bioterapeuty rzuciła papierosy, Jola też postanowiła spróbować. – Co prawda nigdy nie ufalam takim metodom, ale przykład koleżanki działał mobilizująco – wspomina. – Po terapii u dr. Siergieja nie palę już pół roku.

LEKARZE W GŁUSZY

Losy Siergieja Kozakova i jego żony Swietlany są nierozwalnie związane z losami Ukrainy. Kiedy już wydawało się, że życie zaczyna im się jakoś układać, zawsze komplikowały je nakazy „z góry”. Tak było, gdy Siergiej skończył medycynę. Był już żonaty ze Swietłą – młodszą koleżanką z uczelni – mieli małego synka. Tymczasem miejsce, do którego go skierowano do pracy, było oddalone od rodzinnej Odessy o tysiąc kilometrów.

– To było jak zesłanie – wspomina Siergiej. – Trafiliem na tereny, gdzie czas zatrzymał się przynajmniej w XIX wieku. Prowadziłem szpital, w którym, choć jestem internistą, musiałem robić wszystko: odbierać porody, leczyć we wszystkich specjalistycznych dziedzinach. Do tego zimą, kiedy leżało dużo śniegu, w wiele miejsc nie dało się dojechać samochodem; posiada-

dolog do Polski. Przyjeżdżali grupą lekarzy na kilka miesięcy. – Był między nami bioterapeuta, masażysta i ja – irydolog – wspomina.

Szybko okazało się, że w Polsce jest ogromne zainteresowanie medycyną naturalną. W kilka miesięcy Siergiej był w stanie zarobić tu więcej niż w odeskim szpitalu przez trzy lata. Po jakimś czasie bioterapeuta, z którym wyjeżdżał, zauważył u niego duże zdolności do pracy z energią. Zaczęli razem prowadzić bardzo skuteczne seanse; Siergiej dużo się uczył. – Chociaż długo się przed tym bronilem, to jednak nie udało mi się uciec od bioterapii – uśmiecha się. – Były efekty, ludzie okazywali mi wdzięczność. Zacząłem kończyć kursy, między innymi w warszawskiej filii znanej rosyjsko-amerykańskiej szkoły medycyny naturalnej. Uzyskałem tytuł specjalisty odnowy biologicznej. Postanowiłem zostać w Polsce.

Po kilku latach do Siergieja dołączyła Swietlana zajmująca się już refleksoterapią, czyli pracą z aktywnymi punktami na ciele człowieka. Dzisiaj razem z masażystą Jurijem – rehabilitantem z Odessy – prowadzą w Warszawie gabinet medycyny naturalnej.

PROGRAM: NIE PALIĆ

– Najłatwiej jest człowieka odchudzić – mówi Siergiej. – Kiedy ktoś widzi już efekt w lustrze, jest tak zmotywowany, że dalsza terapia nie jest trudna. Gorzej jest z paleniem i piciem: tu motywacji trzeba szukać w sobie, a nie w swoim wyglądzie.

Jednak Kozakov pomaga zerwać z nalogami, i to bardzo skutecznie. Stosuje do tego zabieg psychoenergosugestii i refleksoterapię. Pacjent przez kilka dni chodzi z małymi igielkami – „kolczykami” – na uszach, uciskającymi punkty odpowiedzialne za receptory smaku. W tym czasie papierosy mogą powoli przestać smakować, przy wdychaniu dymu pojawia się me-

tem wtedy konia i próbowałem przebijać się przez zaspę. Prawdziwa praca u podstaw... Na szczęście po dwóch latach dojechała do mnie żona – już wtedy pediatra – i miałem dużą pomoc.

Właśnie Swietlana w tych trudnych warunkach, zaczęła pierwsza interesować się medycyną naturalną.

– Bywały takie momenty, że z wielkim trudem dojeżdżałam do jakiejś chaty, gdzie chorowało dziecko. W domu zamiast podłogi – klepisko, „kolyaska” z materiału zawieszona pod sufitem, a ja nie mam potrzebnych lekarstw ani specjalistycznych urządzeń – mówi. – Wtedy mogłam ufać tylko swojej intuicji, ziołom. Ale udawało się, bo kiedy tam byłam, nie zmarło mi ani jedno dziecko.

PIERIESTROJKA BURZY PLANY

– Moja chrzestna, zwykła wiejska kobieta, była znachorką – mówi Kozakov. – Kiedy już studiowałem medycynę, podczas wakacji spędzałem u niej dużo czasu, żeby zobaczyć, jak leczy ludzi. Oczywiście, byłem wstrząśnięty jej metodami. Coś szeptala przy chorych, przykładala dziwne specyfiki, dawała zioła... Najdziwniejsze jednak było to, że pacjenci wracali do zdrowia! Nie wiedziałem, co mam o tym sądzić, więc to ignorowałem.

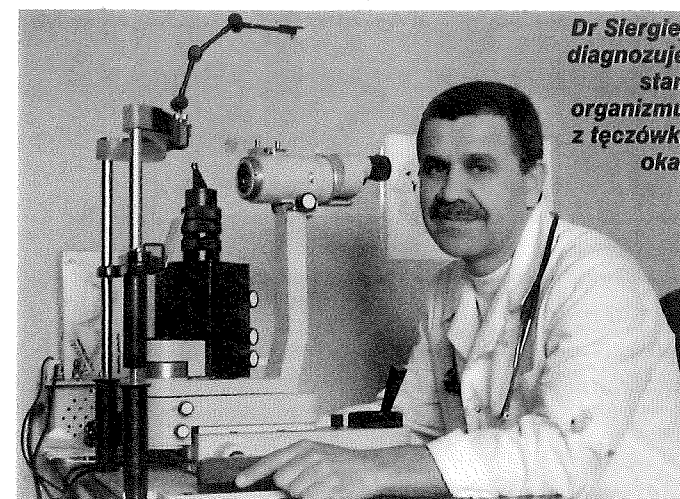
Tak samo długi czas ignorował uwagi pacjentów o tym, że jego dotyk przynosi im ulgę. Kiedy jednak wrócił już ze Swietlaną do Odessy, dał się namówić na kurs irydologii, czyli diagnozowania stanu organizmu z tęczęwki oka.

– To było tylko dodatkowe zainteresowanie, zresztą na Ukrainie irydologia jest uznana przez medycynę akademicką i wielu lekarzy kończy ten kurs – tłumaczy Siergiej. – My ze Swietłą mieliśmy inne cele zawodowe. Kończyliśmy kilkuletni kurs dla lekarzy starających się o wyjazd do krajów Trzeciego Świata. Kiedy czekaliśmy już tylko na decyzję z Moskwy, nastąpiła pieriestrojka, upadł Związek Radziecki i nikt nie zajmował się tą sprawą.

NA SAKSY DO POLSKI

Żeby poprawić dramatyczną sytuację finansową rodziny (Siergiej zarabiał wtedy w szpitalu równowartość 17\$ miesięcznie), Kozakov zaczął jeździć jako iry-

ZDROWO I ZGODNIE Z NATURĄ



Dr Siergiej diagnozuje stan organizmu z tęczęwki oka.

taliczny posmak. – Ważne, by wtedy pacjent nie zmienił swojej ulubionej marki papierosów na inną – mówi terapeuta. – Może cały czas palić, ale codziennie trochę mniej. Zresztą nieprzyjemny posmak automatycznie redukuje chęć na papierosy.

Potem przychodzi czas na decydującą wizytę. Dr Siergiej „programuje” pacjentą na niepalenie, poddaje go silnej sugestii: że papierosy nie będą mu służyć, że od dzisiaj obędzie się bez nich... Po tej wizycie pacjent zupełnie przestaje palić, nie czuje nawet takiej potrzeby. Poza tym obawia się, że zapalenie papierosa może spowodować nieprzyjemne konsekwencje w jego organizmie. Dr Siergiej pobudza bowiem naturalny mechanizm obronny człowieka przed truciznami.

– Nie wiem jak, ale to naprawdę działa. Po ostatniej wizycie wsiadłam do samochodu i wszystkie papierosy, jakie miałam zostawione „na wszelki wypadek”, pojedynczo wyrzuciłam podczas jazdy przez okno – mówi Jola. – Mimo mojej słabej wiary w tego typu terapię jest efekt: nie palę i dobrze mi z tym. Nareszcie uwolniłam się od to-

warzyszącego mi od lat zapachu, a raczej smrodu, papierosów.

Kuracja wspierana jest ziołami. – Dobieram zioła, które wyciszają pacjenta – mówi Siergiej. – Kiedy rzuca się nałóg – palenie lub picie – człowiek jest bardzo podenerwowany, czasem roztrzęsiony. Dzięki ziołom ten stan można jakoś przetrzymać.

TYLKO DLA CHCĄCYCH

Najważniejsze jest jednak psychiczne nastawienie pacjenta. Jeśli tak naprawdę nie chce on rzucić nałogu, a robi to jedynie dla innych,

to po terapii będzie nieszczęśliwy.

– Taki pacjent, kiedy już nie pali, z tęsknotą i zazdrością patrzy na palaczy. Myśli: „Co to za życie bez papieroska?” – mówi Siergiej. – Czuje się pozbawiony dużej przyjemności. W takim przypadku nie ma sensu, by w ogóle zaczynał kurację. Musi najpierw dojrzeć do decyzji, poczuć, że nałóg go zniewala.

Takiego uczucia nie ma w sobie Magda – córka Joli. Z ciekawości, zachęcona przez mamę, poszła na pierwszą wizytę do Kozakova. – Nic z tego nie wyszło, bo tak naprawdę ja lubię palić. W ogóle mi to nie przeszkadza, nie czuję żadnej potrzeby rzucenia – mówi. – Może kiedyś, kiedy palenie przestanie być dla mnie przyjemnością... znów odwiedzę Siergieja.

EWA NOWACKA
fot. autorki

Dr Siergiej Kozakov przyjmuje w Gabinetu Medycyny Naturalnej, Warszawa – Anin, ul. Mrówcza 219 a, tel. (22) 613 36 48, tel. kom. 0 – 903 001 474



fot. 1

Przejście do leżenia na plecach

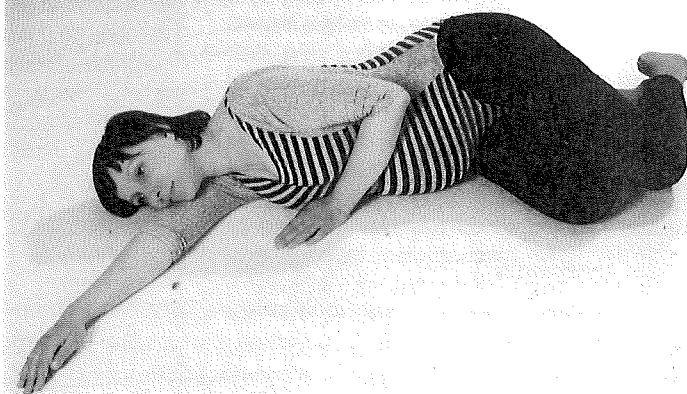
Z dużym brzuchem już nie tak łatwo jest szybko zmienić pozycję. To ćwiczenie pokazuje, jak prawidłowo i bezpiecznie „przetoczyć się” z siadu na plecy.

Usiądź na piętach. Najpierw opuść na podłoże biodra (na lewą lub prawą stronę), podpierając się rękami

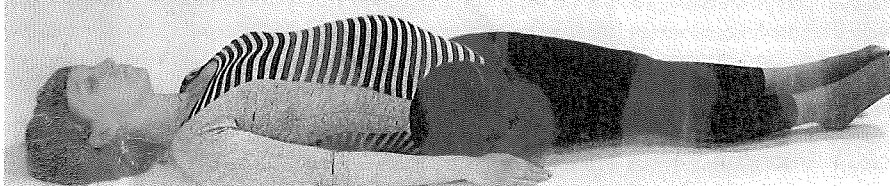
(fot. 1). Następnie ugnij ręce i połóż się na boku, mając pod głową ramię wyprostowanej ręki (fot. 2). Wreszcie połóż się na wznak (fot. 3). Taki ostrożny ruch będzie obowiązkowy w późniejszych miesiącach ciąży. Nawet jeśli nadal zachowałeś smukłą talię, przyzwyczajaj się do specjalnego traktowania swego ciała, uwzględniając jego nowe potrzeby.

D.M.

fot. 2



fot. 3



Fot. Kubała

JOGA PRENATALNA (5)